

ANDRZEJ PELCZAR (Kraków)

Broscjusz o tym co (niejasno) napisał Polibiusz, czyli Brożek cytuje Kwintyliana

1. Przede wszystkim chciałbym się wytłumaczyć z tytułu. Głównym bohaterem niniejszej noty jest wybitny siedemnastowieczny krakowski matematyk, astronom i historyk nauki (także medyk i teolog) podpisujący się jako *Ioannes (Joannes) Broscius*, często z dodatkiem *Curzeloviensis*. Przyjęte jest powszechnie, że polską formą jego nazwiska jest *Brożek*. Tak jest na pewno od czasu, gdy ukazała się jego obszerna biografia napisana przez Jana Nepomucena Frankego [9]. Ostatnio Krzysztof Tatarkiewicz wystąpił z hipotezą, że było to nazwisko o brzmieniu *Brzozek* (por. [23], a także [24]¹, gdzie przedstawiono obszerną argumentację). Zasadniczym celem niniejszej noty jest zwrócenie uwagi na pewien ciekawy szczegół związany z pierwszą publikacją Brosciusa i o tym będzie mowa w paragrafach 2 i 3. Ponieważ jednak wspomniana wyżej, bardzo interesująca hipoteza K. Tatarkiewicza skłania do zajęcia stanowiska, pozwalam sobie zacząć od krótkiej dyskusji na jej temat. Proponuję, aby w niniejszym paragrafie, zgodnie z powszechnie stosowaną zasadą spolszczania nazwisk i imion łacińskich, używać formy *Broscjusz*, aż do chwili uznania, że rozstrzygnięte zostały wątpliwości co do polskiej formy nazwiska. Wspomniane wątpliwości wyrażały się, co najmniej *implicite*, mnogością wariantów tego nazwiska używanych przez różnych autorów różnych opracowań. I tak np. biogram autorstwa Kazimierzy Tatarowicz w [22] ma tytuł *Brożek Jan, Broscius, Brocjusz, Broch*, biogram zaś autorstwa E. Ozorowskiego [14] ma tytuł *Brożek (Broch, Broscius, Curzeloviensis)*. Samuel Bandtkie pisząc w [1] najpierw o *Janie Brosciuszu* (str. 10)

¹ Autor pragnie w tym miejscu podziękować prof. Tatarkiewiczowi za udostępnienie tego obszernego opracowania [24]. Dziękuję też za możliwość sprostowania pewnej informacji podanej w [16] za innymi autorami. W roku 1636 objął Broscius probostwo w miejscowości Międzyrzecz. W wielu opracowaniach przyjmowano, że chodzi tu o Międzyrzecz na Wołyniu (por. m.in. [3] i [4]). Tymczasem, jak to ustalił Krzysztof Tatarkiewicz (por. [24], str. 212–214, a także krótką wzmiankę w punkcie 6. w [23]), był to Międzyrzec Podlaski; Broscius figuruje w spisie proboszczów w Międzyrzecu Podlaskim. Po niewczasie znalazłem też prawidłową informację na ten temat w [7].

przyjmuje potem (str. 11) za właściwe nazwisko *Brożek*², przy czym oprócz informacji o *Brożkowym polu* dodaje uwagę o mieszczanach „tegoż nazwiśka” ([1], str. 61)³. Kilkanaście wierszy dalej czytamy o tym, że: *Inne wiadomości znajdują się w Dykcyonariuszu Poetów X. Juszyńskiego p. 31–34 w Tomie I. pod nazwiskiem Brocki*, a zaraz potem jest znowu mowa o*Janie Brosciuszu* i ta forma występuje dalej w tekście omawiającym osiągnięcia tegoż⁴. Józef Sołtykiewicz [20] przed Bandtkiem, pisze też o *Janie Brosciuszu*⁵, ale zaczyna o nim obszerną część tekstu swej książki (str. 443) tak: *Urodził się ten sławny Polak i Profesor w Miasteczku Kurzelowie w Woiewodztwie Sieradzkim roku 1581*⁶, *który potem nazwisko swoje rodzinne Broszcz albo Broskiego (nie można bowiem z pewnością wiedzieć) podług obyczaju wieku, łacińskim zakończeniem odmienił*. Formy *Brożek* używa m.in. Ignacy Chodynicki w [5]. Wacław Urban w [25] pisze na str. 306, że *Jan Brożek (Broscjusz, a także chyba Broch i Broscius*⁷) *z Kurzelowa (1585-1652) przerastał chyba znacznie współczesnych sobie przedstawicieli „srebrnego wieku” akademii*. Pomijając tu ocenę osoby (z którą to oceną zgadzam się całkowicie), chciałbym zwrócić uwagę na wymienioną na pierwszym miejscu w nawiasie formę nazwiska *Broscjusz*. J. N. Franke ([9], str. 5, 6) przytacza jeszcze inne formy nazwiska *Broscjusza*, m.in. *Brocki*, *Broski*⁸, *Brzoski*⁹, a nawet *Broszek*, *Zbrożek*, ale – jak to powiedziano wyżej – uważa, że właściwą jest forma *Brożek*, a jego główny argument przypomniany zostanie dalej. Przedtem jednak zauważmy,

² Z dodatkiem – jak słusznie podkreśla Krzysztof Tatarkiewicz – „podobno”: *Nazwisko Brosciusza podobno było Brożek*.

³ K. Tatarkiewicz, wspominając o tym, podważa wiarygodność tej informacji, jak też i znaczenie ewentualnie bardziej prawdopodobnej informacji o istnieniu „Brożkowego kąta” (por. [24], str. 207–208).

⁴ Ale na str. 61 Bandtkie dodaje jeszcze, że: *On sam [Brożek] pisze raz w jednym liście do Stanisława Pudłowskiego r. 1643: że Włosi nazywali go Brosius, i że mógłby był się sam tak nazywać*. Tę informację słusznie koryguje Jan Nepomucen Franke (por. [9], str. 5): *W kodeksie rękopiśmiennym Biblioteki Jagiellońskiej N. 1141 (...) znajduje się własnoręczny list Brożka do Stanisława Pudłowskiego ze Staszowa d. 10 Maja 1644 r., w którym czytamy : „iednak ci mie we Włoszech zwano Brosium iako się oni strzegą concursum consonantium”* (chodzi tu o unikanie przez Włochów „spotkania się” spółgłosek s i c, a to w przypadku nazwiska *Broscjusza* powodowało opuszczenie spółgłoski c). Dodajmy, że w przechowywanym pod tą samą sygnaturą liście Brożka do Pudłowskiego z roku 1643, nie ma żadnej takiej wzmianki.

⁵ W jednym miejscu jest *Jan Brościusz*, ale to chyba tylko błąd zecerski.

⁶ Pomyłka; powinno być 1585.

⁷ W dodanym w tym miejscu przypisie W. Urban zgadza się z Frankem co do poprawności formy *Brożek*.

⁸ Taką formę przyjął Jan Śniadecki w [21] (str. 58).

⁹ Tak uważał J. Muczkowski [13], a za nim Encyklopedia Orgelbranda [7], gdzie pod hasłem *Broscius* jest odesłanie do hasła *Brzoski* (tam biogram autorstwa Franciszka Maxymiliana Sobieszkańskiego), natomiast pod hasłem *Brożek* (a raczej *brożek*) jest objaśnienie mówiące, że jest to pewnego rodzaju sieć „na półobrzęcy do łowienia ptaków”.

że takiego zdania są też autorzy *Piśmiennictwa Staropolskiego* ([17], str. 49–53): należy posługiwać się formą *Brożek*. Jego biogram i omówienie twórczości pojawia się pod tytułem *Brożek Jan (1585-1652)* z dopiskiem *Inna forma nazwiska: Broscius. M y l n e* [podkr. A.P.] *formy nazwiska: Brocki; Broski; Broszcz; Brzoski; Zbrożek*. Można sądzić, że tak zdecydowane zdanie oparto na tym samym argumentie, który uznał za rozstrzygający Franke. Odsyła on w [9] do zachowanej metryki Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1551–1606 (*Metrica studiosorum tertia pars*, BJ rękopis nr 260), gdzie na karcie 163 *recto*, w wierszu 31 (ilustracja 1), jest zapis z roku 1605 mówiący

Stanislaus Valentin Klobazki	Altera 5
Joannes Valentin Klobazki	Plata 6
Matthias Stammli Koffingki	Plata 7
Albertus Jacob Klobazki	Plata 7
Felix Adrian Beyerhoff	Plata 7
Georgius Laurentius Laminuski	Laurens 7
Joannes Stammli Guri	Plata 7
Petrus Christoph Pflüschenski	Plata 7
Nicolaus Joannes Koffingki	Waldpferd 5
Adrianus Andree Reymis	Coccius 7
Samuel Meissis Welfli de Germania Nobis	Gruber 7
Augustinus Christoph Schaffner Studemir	Gruber 5
Albertus Lini Wierowis	Polanus 5
Thomas Valentin Trasslerii Scivis	Coccius 5
Andreas Joannes Sebada Bohrenwid	Waldpferd 5
Cyprianus Christoph Gira Paternis	Coccius 5
Joannes Stammli Pflüschenski	Coccius 5
Stanislaus Albertus Waldpferd de Waldpferd	Polanus 5
Stanislaus Joannes Klobazki	Gruber 5
Severus Stammli Schaffner Blaud	Polanus 5
Lucas Gregorius Schaffner	Polanus 5
Joannes Stammli Waldpferd Blaud	Polanus 5
Stanislaus Joannes Waldpferd	Gruber 5
Martinus Christoph Danckwirth	Gruber 5
Adrianus Joannes Welfli	Gruber 5
Andreas Jacob Klobazki	Gruber 5
Joannes Martinus Lini Czerni & Wierowis	Waldpferd 7
Martinus Mathias Danckwirth	Gruber 15
Alexander Stammli By Gumpfi de Beribuff	Plata 10
Petrus Joannes Dukorski	Coccius 5
Joannes Jacob Birkel Cörlin	Polanus 5
Adrianus Mathias Birkel	Gruber 5
Albertus Mathias Wierowis	Gruber 5
Thomas Michael Danckwirth	Gruber 5
Martinus Stammli Klobazki	Gruber 5
Joannes Stammli Lugin	Plata 5

Ilustracja 1

o tym, że JOANNES JACOBI BROZEK *Cureloviens*¹⁰, czyli Joannes (Jan) syn Jakuba o nazwisku Brozek z Kurzelowa, z diecezji gnieźnieńskiej, zapisał się na Uniwersytet (ówczesną Akademię Krakowską) i opłacił 9 groszy wpisowego. Jeśli zgodzimy się, że jest to zapis dotyczący studenta, który potem używał nazwiska *Broscius*¹¹, to problem można chyba sprowadzić do pytania o to, czy forma *Brozek* powyżej powstała z zastąpienia *z* przez *z*, czy też *rz* przez *r*? Jan Nepomucen Franke uznał, że prawidłową odpowiedzią jest przyjęcie pierwszej możliwości, Krzysztof Tatarkiewicz omawiający tę kwestię w obu swych pracach [23] i [24], że drugiej.

Dokładniejsza analiza zapisów we wspomnianej *Metryce*¹², a w szczególności najbardziej nas interesującej karcie 163 *recto* (por. ilustrację 1) pozwala na stwierdzenie, że wiele nazwisk jest napisanych z użyciem *rz*, a więc *b e z o p u s z c z a n i a* i litery *z*. I tak np. w wierszu 5 jest *Brzostowski*¹³, w wierszu 18 jest *Wydzierzowski*, a wierszu 32, zaraz pod *Brozkiem*, występuje scholar zapisany jako *Brzezinensis*¹⁴, gdzie litera *z* jest użyta dwukrotnie: jako charakterystyczne „gotyckie *z*” przy literze *r* oraz „zamaszyste” *Z*, występujące „samodzielnie” (nie są to jedyne nazwiska na tej stronie *Metryki*, w których występuje *rz*; dalsze przykłady można znaleźć na następnej stronie). Nie wydaje się więc prawdopodobne, aby ewentualną polską formę *Brzozek* nazwiska *Broscjusza*, miano zastąpić formą *Brozek*, opuszczając literę *z* przy literze *r*, skoro nie zrobiono tego w innych przypadkach. Od razu dodam, że można próbować osłabić nieco ten argument zwracając uwagę na opuszczenie litery *z* w łacińskiej nazwie Kurzelowa: zamiast *Curzeloviensis*, a więc formy pojawiającej się zawsze wtedy, gdy *Broscjusz* występuje jako autor dzieł drukowanych (por. np. ilustrację 6), napisano *Cureloviens[is]*. Nie zmienia to wszakże wymowy pozostawiania *z* przy *r* tam, gdzie występuje *rz* w nazwiskach osób immatrykulowanych, tym bardziej, że *rz* w nazwie rodzinnej miejscowości *Broscjusza* „przywrócono” („przywrócił” on sam) gdy występował jako autor pod nazwiskiem w wersji łacińskiej. Niezależnie od tej konstatacji dotyczącej występowania *rz* w innych nazwiskach, równie ważna jest zapewne jeszcze jedna obserwacja. Otóż w 31 wierszu na omawianej stronie (karta 163 *recto*) litera *z* w nazwisku jest *p r z e k r e ś l o n a* poziomą kreską¹⁵, co może oznaczać, że należy ją czytać jako *z*. Różnicę między

¹⁰ Tu skrót, czytać należy: *Cureloviensis*.

¹¹ To, jak się wydaje, nie budzi wątpliwości. Niepewna jest jedynie data jego rzeczywistego rozpoczęcia studiów w Krakowie. Nastąpiło to zapewne w roku 1604, a formalny wpis, o którym mowa wyżej, na wiosnę roku 1605 (prawdopodobnie w marcu lub kwietniu 1605); por [9], str. 13–14 i [24], str. 6 oraz [4], str. 281, przypis 10, a także [3], str. 16.

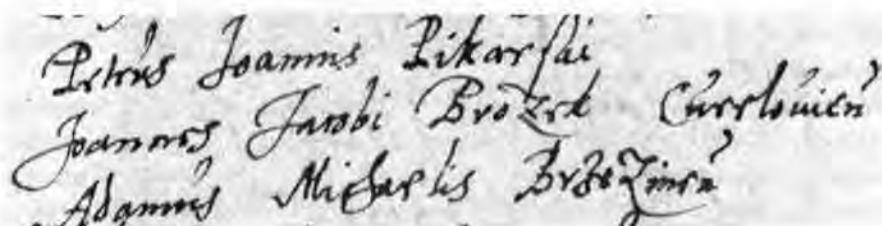
¹² Franke nazywa ją *Matrykulą*.

¹³ a może *Brzostoroski* (?), ale na pewno z użyciem *rz* po literze *B*.

¹⁴ z użyciem skrótu.

¹⁵ Zgodnie z ówczesnym sposobem zapisywania litery *z*(?)

literą „z przekreślone”¹⁶ z wiersza 31 i literą z bez przekreślenia w wierszu 32 można zobaczyć na powiększonym fragmencie spisu immatrykulowanych w roku 1605, na ilustracji 2; wpis dotyczący *Brożka* jest w linii środkowej. Muszę od razu przyznać, że być może nie jest to argument zupełnie niepodważalny, gdyż nie mogę wykluczyć, iż piszący przekreślił literę z bez intencji zapisania w ten sposób *z* (wątpliwości związane są z tym, że np. tam gdzie napisano – skrótem – nawę diecezji gnieźnieńskiej, w trzech na osiem przypadków pojawiło się „przekreślenie” litery z, ale mogło ono być skutkiem sposobu pisania; kreska „przekreślenia” jest połączona z dalszymi literami, podczas gdy w nazwisku *Brożka*(?) kreska występuje wyraźnie osobno). Sądzę jednak, że w tej sytuacji jest więcej argumentów za tym, aby przyjąć, iż *Broscjusz*, to jednak *Brożek*. Uznając taką formę za właściwą, będę w dalszym ciągu nazywał bohatera tej wypowiedzi *Brożkiem*, zgodnie z tym, co praktykuje się od wydania książki Frankego.



Ilustracja 2

Skoro była mowa o wątpliwościach dotyczących oryginalnej polskiej formy nazwiska *Brożka*, to dodajmy jeszcze (ale już bez dyskusowania tej kwestii) o pojawiającej się niepewności co do dat jego urodzin i śmierci. Jan Franke ustalił je na 1 listopada 1585 i 21 listopada 1652. Krzysztof Tarkiewicz (por. [24], str. 150–153) uważa, że urodziny wypadły raczej 31 października 1585, a datą śmierci może być 21 lub 22 listopada 1652. Nie wchodząc w szczegóły możemy mieć pewność, że Jan *Brożek* żył w latach 1585–1652, a to dla potrzeb tej noty wystarczy w zupełności¹⁷.

2. Historyk grecki Polibiusz (Polybios), pochodzący z miasta Megalopolis¹⁸, żyjący w II wieku przed Chrystusem (ok. 200 – ok. 118 przed Chr.),

¹⁶ Chodzi tu oczywiście o „przekreślenie” kreską poziomą (z lekka ukośną), a nie pionową, pochodzące od litery *s* z wiersza 30 (na ilustracji 2 – najwyższego), która „zahaczyła” o wiersz 31.

¹⁷ Szczegóły jego życiorysu i informacje o jego pracach można znaleźć np. w biogramie [2], w powołanych wyżej opracowaniach [9], [24], [22], a także w [4], [10], [15], [16].

¹⁸ Megalopolis (albo *Megálē pólo*), główne miasto Arkadii.

napisał obszerną historię¹⁹, która była tłumaczona na łacinę; wśród tłumaczy byli w szczególności Nicolao Perotto Sipontino i Isaac Casauboni (Casauboni) (ilustracja 3). Dzieło doczekało się bardzo wielu wydań łacińskich, a w języku polskim wydane zostało p.t. *Dzieje* (por. [18], [19]). W dziele tym znajdują się fragmenty interesujące dla matematyków; jeden z nich zainteresował Brożka, o czym powiemy niżej. Przedtem jednak przypomnimy innego starożytnego autora, którym był Marek Fabiusz Kwintylian (Marcus Fabius Quintilianus), pochodzący z miejscowości Calagurris w Hiszpanii, urodzony w drugim ćwierćwieczu pierwszego wieku po Chrystusie (ok. 30–35 r.), a zmarły nie wcześniej niż w roku 95 (może ok. 100 r.), retor i pedagog²⁰. Spośród kilku ważnych i powszechnie znanych jego dzieł interesujące będzie dla nas *Rhetoris clarissimi oratoriarum institutionum*, mające cały szereg wydań (czasem pod nieco zmienionym tytułem) w okresie wielu stuleci, a po polsku, w tłumaczeniu Mieczysława Brożka, zostało opublikowane w serii Biblioteki Narodowej p.t. *Kształcenie mówcy* (por. [11]). W dziele tym także są fragmenty interesujące dla matematyków, a na jeden z nich zwrócił uwagę Brożek, który przedstawił swoje komentarze w swojej pierwszej (drukowanej) publikacji.

W księdze IX²¹ *Dziejów* Polibiusza znajduje się następująca konstatacja: (ilustracja 4) *Ludzie zaś przeważnie z samego tylko obwodu wnioskuje o wielkości miast i obozów. Jeżeli im więc ktoś powie, że miasto Megalopolitan ma w obwodzie 50 stadiów²², a miasto Lacedemończyków 48 stadiów, że jednak Lacedemon²³ jest dwa razy tak wielki, jak Megalopolis, wydaje im się niewiarygodne to twierdzenie. A jeżeli ktoś, chcąc jeszcze powiększyć ich wątpliwości, powie, że możliwe jest, aby miasto albo obóz o 40 stadiach w obwodzie były dwa razy tak wielkie jak miasto i obóz o 100 stadiach w obwodzie – wtedy całkiem zdumiewa ich takie oświadczenie. Wynika to stąd, że nie pamiętamy tego, czego jako chłopcy w szkole uczyliśmy się z geometrii²⁴. Tekst ten, w egzemplarzu, którego posiadaczem był najpewniej Jan Brożek*

¹⁹ *Historiaj, Historiæ*, a dokładniej: *Lycortæ F. Megalopolitani Historiarum*, w 40 księgach (lata 246–146 przed Chrystusem), z których zachowała się tylko część; główne źródło do historii m.in. wojen punickich i podboju Grecji. Szczegółowe informacje można znaleźć np. w [12], skąd też zaczerpnięte i przypomniane zostały encyklopedyczne informacje o Polibiuszu, Kwintylianie, miastach greckich itp. O Polibiuszu i jego dziele obszerne informacje można znaleźć we wstępie do [18].

²⁰ Był przez jakiś czas nauczycielem młodzieży z grona krewnych cesarza Domicjana.

²¹ W różnych wydaniach pojawiają się pewne różnice w numeracji ksiąg oraz ustępów w tych księgach. Podany tu numer księgi odnosi się do wydania, na którego egzemplarzu notował swe uwagi Brożek. Omawiany tu fragment tekstu jest w tym wydaniu w ustępie 20, w tekście zaś polskim, opartym na innym wydaniu łacińskim, w ustępie 21; nie ma to żadnego znaczenia dla samego tekstu.

²² *stadion* = 177,6 m.

²³ Lacedomon (*Lakedajmon*), w starożytności – nazwa Sparty (miasta i państwa).

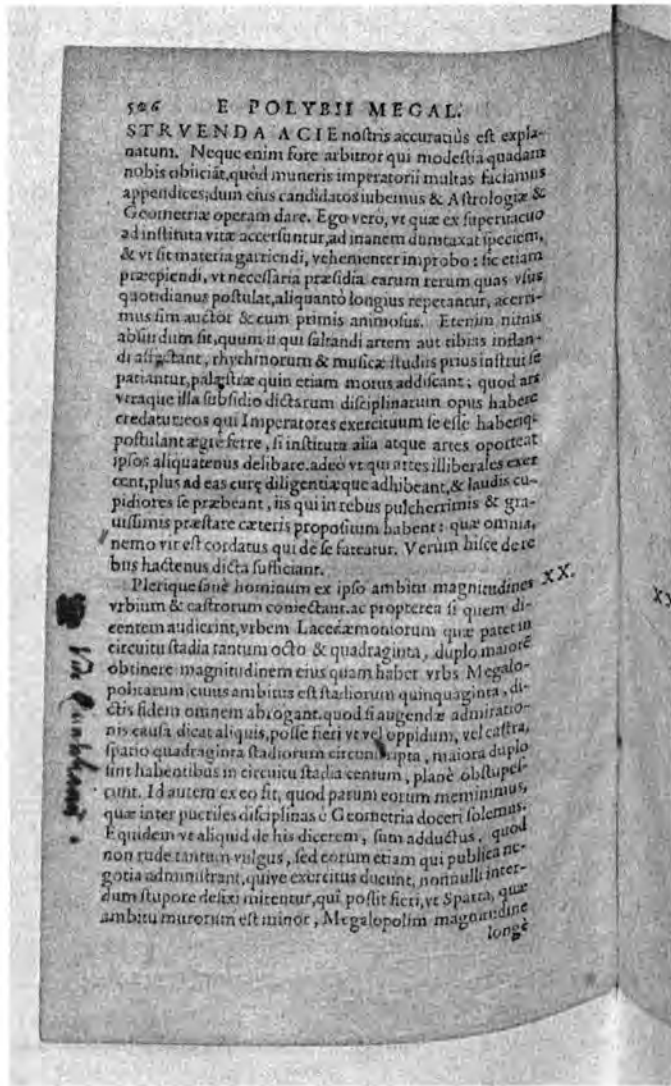
²⁴ W tłumaczeniu Mieczysława Brożka [11], str. 19.



Ilustracja 3

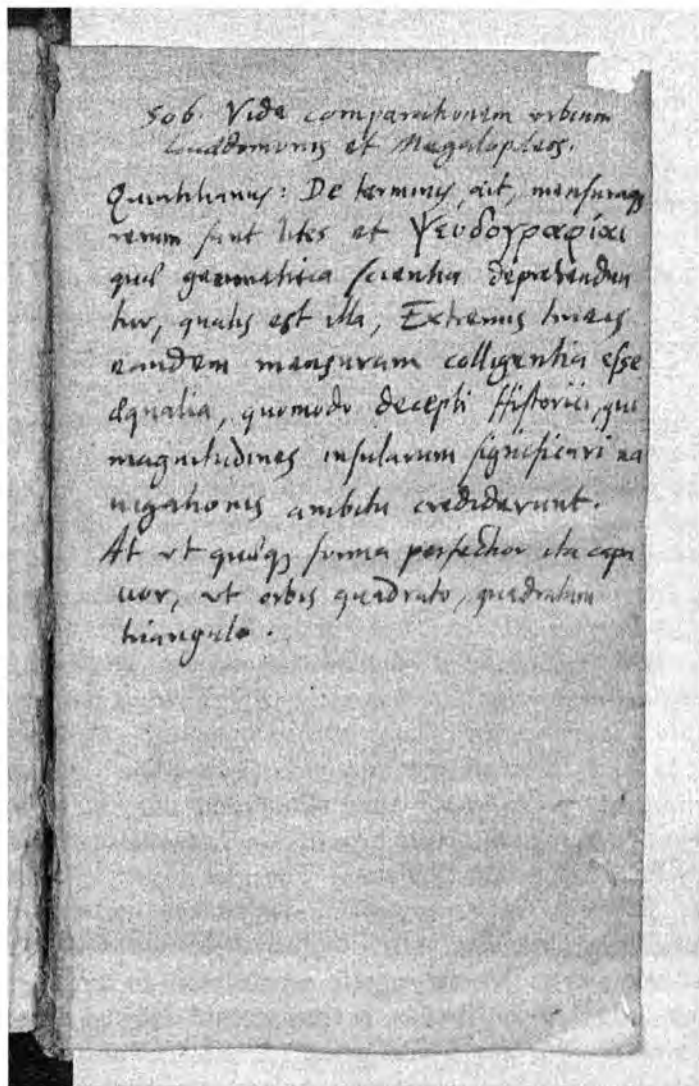
znajduje się na str. 506 (12 pierwszych wierszy drugiego akapitu; por. ilustr. 4)²⁵. Tamże odnajdujemy odręcną notę Brożka: *Vide Quintilianus*. Strona tytułowa tego wydania reprodukowana jest na ilustracji 3. Na końcu książki, na wewnętrznej stronie okładki (por. ilustrację 5) Brożek napisał: *506. Vide comparationem urbium Lacedemonis et Megalopoleos. Quintilianus: De terminis, ait, mensuraque rerum sunt lites et ψευδοραφιαί quae geometrica*

²⁵ Jak widać na tej ilustracji i dwóch innych, książki nie dało się „szerzej” otworzyć (bez groźby jej uszkodzenia) przy skanowaniu.



Ilustracja 4

scientia deprehenduntur, quails est, illa extremis lineis eandem mensuram colligentia esse aequalia, quomodo decepti historici, qui magnitudines insularum significari navigationis ambitu crediderunt. At ut queque forma perfectior ita capita ut orbis quadrato, quadratum triangulo (506. Zobacz porównanie miast Lacedemonu i Magalopolis. Kwintyliian [mówi]: o granice i pomiar rzeczy trwają spory i pseudografie, które dostrzega się w nauce geometrii; jest tego rodzaju [twierdzenie], że te [powierzchnie], które są zamknięte w granicach o tej samej długości są sobie równe; w ten sposób [zostali] wprowadzeni



Ilustracja 5

w błąd historycy, którzy uwierzyli, że wielkość wysp wyznacza się poprzez opłynięcie dookoła statkiem. A tymczasem im każda figura jest doskonalsza, tym jest pojemniejsza jak [np.] koło od kwadratu, kwadrat od trójkąta²⁶. Zauważmy od razu, że nie jest to dosłowny cytat ze wspomnianego wyżej *Kształcenia mówcy* Kwintyliana; jest to raczej pewnego rodzaju (umiejętne zresztą) streszczenie następującego fragmentu tego dzieła (bo tylko o to

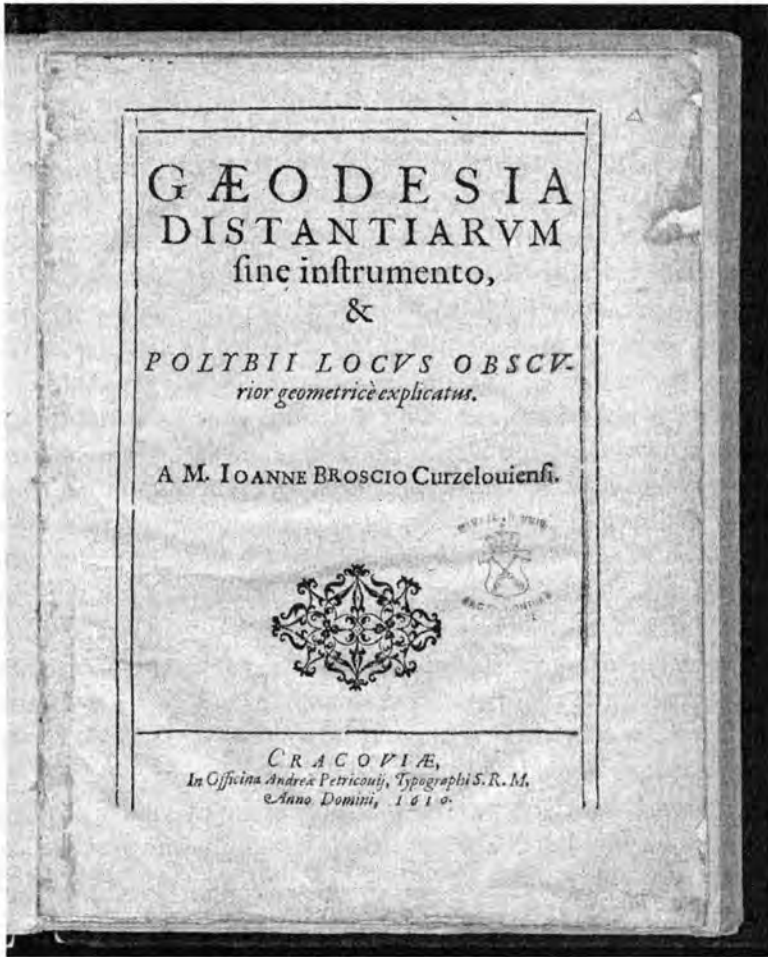
²⁶ Autor dziękuje serdecznie p. doktorowi Krzysztofowi Pawłowskiemu za pomoc w identyfikacji i odczytaniu rękopisu Brozka oraz za przytoczone tłumaczenie.

dzieło może tutaj chodzić): *Poza tym geometria wykazuje też przy pomocy odpowiedniej metody fałszywość rzeczy na pozór podobnych do prawdy. Robi się to i w liczbach w formie tzw. pseudografij²⁷, którymi zabawialiśmy się zwykle, gdy byłem jeszcze chłopcem. Ale zachodzą także i inne przypadki tego rodzaju, poważniejsze niż w tych zabawach. Bo np. kto by nie dał wiary takiemu twierdzeniu: Powierzchnie płaszczyzn, zamknięte odcinkami tej samej długości są sobie równe. A jednak jest to twierdzenie fałszywe. Bardzo wielka bowiem jest różnica, jaki kształt ma ów obwód o danej wielkości. Toteż geometrycy biorą za złe historykom, że ci sobie myślą, iż dla określenia wielkości wysp wystarczy podać długość drogi, jaką odbywa dokoła nich okręt. A chodzi tutaj o to, że im która płaszczyzna jest co do kształtu bliższa doskonałości, tym pojemniejszą ma powierzchnię. Jeśli więc obwód owej płaszczyzny będzie kołem, które wśród płaszczyzn jest właśnie figurą najdoskonalszą, obejmie on sobą większą powierzchnię, niż gdyby był np. równobocznym czworokątem²⁸. Taki zaś czworokąt obejmie znowu większą powierzchnię niż trójkąt, a sam trójkąt większą wtedy, gdy będzie równoboczny, niż kiedy ma boki różnej długości ([11], str. 121–123). Brożek nie poprzestał na zauważeniu problemu i odnotowaniu tego na okładce książki. Przytoczona notatka została wchłonięta przez tekst drugiej części wspomnianej już jego pierwszej publikacji *Gæodesia distantiarum sine instrumento & Polybii locus obscurior geometricè explicatur*, Cracoviæ 1610 (karta tytułowa, ilustracja 6). Pierwsza część tej, liczącej 14 stron książeczki poświęcona jest – zgodnie z tytułem – „geodezji odległości bez przyrządów”, czyli pomiarom odległości w terenie bez instrumentów, *de facto* przy użyciu twierdzenia Talesa. Druga część omawia wspomniany fragment tekstu Polibiusza. Początek tej części tekstu Brożka przedstawia ilustracja 7. Pierwszy akapit (napisany kursywą) referuje to, co napisał Polibiusz, w pierwszej części przytoczonego wyżej tekstu. Jak łatwo widać, nie jest to, wbrew sugestii wynikającej ze sposobu prezentacji, dosłowny cytat²⁹. Tekst Brożka, w tłumaczeniu Jadwigi Dianni [4], str. 47–48) ma postać: „Większość ludzi wnosi o wielkości miast z ich kolistego obwodu. Otóż, jak powiadają, Lacedemon, mieszczący się w obwodzie 48 stadiów, jest dwukrotnie większy od Megalopolis, objętego obwodem 50 stadiów;*

²⁷ Mieczysław Brożek, tłumacz Kwintyliana, dodaje w tym miejscu przypis: „pseudografie – tj. fałszywie nakreślone figury w geometrii, skąd pojęcie to przeniesiono widocznie także na działania arytmetyczne, oparte na pozornie prawdziwym sformułowaniu (...)”; dodany jest przykład takiej „arytmetycznej pseudografii”: z tego, że $2+5=7$ „ma wynikać”, że jedna druga plus jedna piąta równa się jedna siódma ([11], str. 121).

²⁸ Z kontekstu (i z komentarzy, o których będzie dalej mowa) wynika, że Kwintylian ma tu na myśl (chciałoby się dodać – oczywiście) kwadrat.

²⁹ Porównanie tekstu łacińskiego Polibiusza z oryginalnym tekstem łacińskim Brożka (ilustracje 4 i 7) potwierdza dość dużą swobodę w cytowaniu, jednak z pełnym zachowaniem istoty rzeczy.



Ilustracja 6

rzecz tę uważają za nieprawdopodobną³⁰. Zagadnienie to nie nasuwałoby trudności, gdyby Polibiusz podał nadto wiadomość o kształcie tych miast. Aby jednak udowodnić, że istnieje powierzchnia o obwodzie 48 dwukrotnie większa od powierzchni o obwodzie 50, założmy, że Lacedemon miła kształt koła. Przypuszczalnie bowiem w państwie tak uporządkowanym jego prawodawcy założyli miasto o najdoskonalszym kształcie. Potem Brożek podaje liczbę stadiów kwadratowych (ponad 183), wyrażających pole powierzchni rozważanego koła (przy założeniu, że zna jego średnicę wyliczoną z tego, że ma ono 48 stadiów obwodu i przy przyjęciu, za Archimedesem, że $\pi = 22/7$)

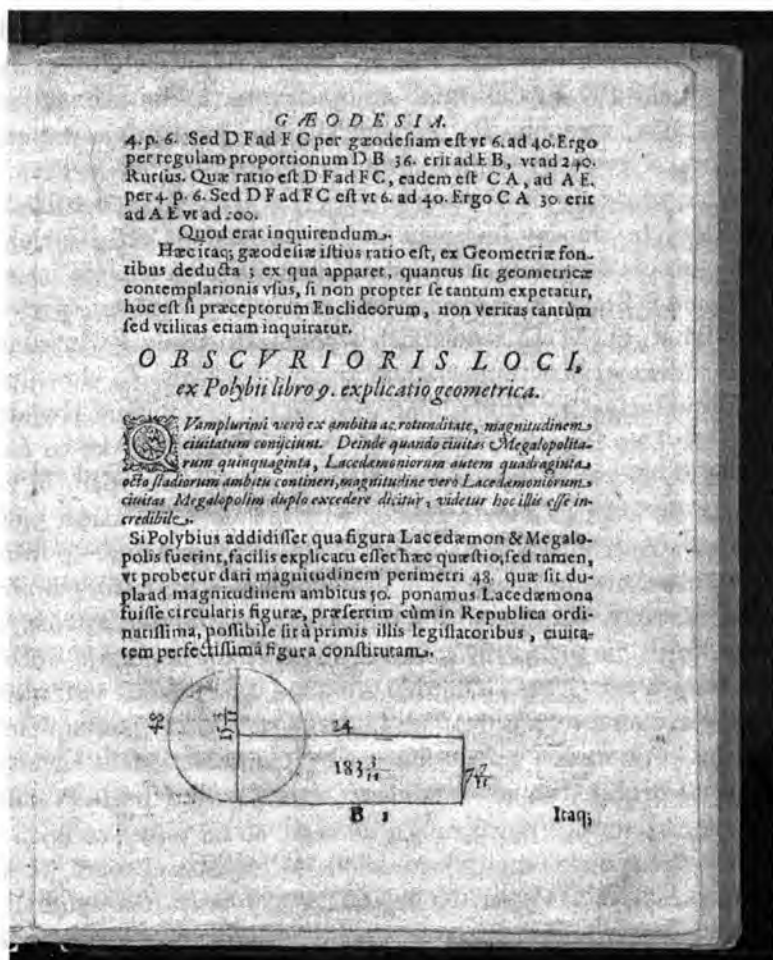
³⁰ Użycie cudzysłowu jest zgodne ze wspomnianą wyżej interpretacją dotyczącą tego „niby-cytatu”.

i stwierdza, że: *Megalopolis* zaś nie mogło mieć kształtu koła, w tym wypadku bowiem miałoby znacznie większą powierzchnię od *Lacedemonu*. Nie było również kwadratem, gdyż kwadrat o obwodzie 50 będzie miał bok $12\frac{1}{2}$ a więc pole $156\frac{1}{4}$. Mógł więc to być prostokąt lub trójkąt. Po rozważeniu jeszcze innych przypadków, Brożek pisze: *Lecz u Polibiusza znajdziemy jeszcze dziwniejszy dodatek: „Jeżeli ktoś chce ich [tych, którzy wnioskuje o mierze powierzchni figur z długości obwodów. A.P.] uprawić w większe zakłopotanie i uznaje za rzecz możliwą, aby miasto lub wał obozowy obwodzie 48³¹ stadiów obejmowało powierzchnię dwukrotnie większą od przestrzeni o obwodzie 100 stadiów, twierdzenie to w ich oczach będzie uchodzić za szaleństwo”* ([4], str. 50). I aby to skomentować i wyjaśnić, znowu rozważa przykład koła i prostokąta o obwodach mających taką samą długość i o miarach pól powierzchni takich jak w rozważanym problemie. Po czym dodaje: *Objaśnienie to opiera się na właściwościach figur izoperymetrycznych: zwiększanie lub zmniejszanie ich pola zależy przede wszystkim od kształtu obwodu. Rzuca się w oczy błąd historyków, którzy sądzili, jak podaje Kwintylijan (księga I, rozdział 17), że dla wyznaczenia wielkości wyspy wystarczy opłynąć ją dokoła* ([4], str. 50). Jest to, jak widzimy, odwołanie się do fragmentu z cytowanego wyżej tekstu Kwintyliana. Komentarz Brożka sprowadza się znowu do omówienia przykładu: koła, kwadratu i trójkąta o obwodzie 36 stadiów i wyliczenia pól ich powierzchni, co oczywiście wystarczy, aby udowodnić to, co trzeba tym, których „wprawiono w zakłopotanie”.

Zwróćmy teraz uwagę na pewien szczegół, który być może został już zauważony przez Czytelnika dokładnie oglądającego ilustracje. Otóż zarówno omawiane tu wydanie *Polybii LYCORTÆ F. MEGALOLOPOLITANI HISTORIARUM ...*, jak i *Brożka GÆODESIA DISTANTIARUM ...*, z o s t a ł y w y d r u k o w a n e w r o k u 1610. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że zaprezentowane tu odręczne zapiski wyszły spod ręki Brożka, możemy, a raczej powinniśmy, stwierdzić, iż nie tylko jego reakcja na tekst Polibiusza była bardzo szybka, ale też bardzo szybko można było w ówczesnym Krakowie wydrukować tekst naukowy. Wyznaję, że ta konstatacja stała się jednym z głównych powodów do napisania niniejszej noty.

Ponieważ udało się zidentyfikować egzemplarz *Dziejów* Polibiusza, którym posługiwał się Brożek, podjąłem próbę znalezienia tego egzemplarza *Rhetoris clarissimi oratoriarum institutionum*, który zainspirował napisanie komentarza do „niejasnego miejsca u Polibiusza”. W Bibliotece Jagiellońskiej jest kilkanaście egzemplarzy różnych wydań tego dzieła, wydrukowanych nie później niż w roku 1610. Na żadnym z nich nie znalazłem śladu

³¹ Brożek pomylił się tutaj, gdyż Polibiusz mówi o 40, a nie o 48 stadiach (por. przytoczony wyżej tekst).



Ilustracja 7

wskazującego na to, że mógłby to być egzemplarz Brożka³². Są wśród nich inkunabuły (najstarszy z roku 1493) i to egzemplarze wydań *Quintilianicum commento*, to znaczy tekstów *Kształcenia mówcy* z obszernymi komentarzami. Szeroko komentowane są w szczególności te fragmenty, które oma-

³² Prawdopodobieństwo tego, że Brożek posiadał jakiś egzemplarz Kwintyliana wydaje się dość duże (por. np. [26], gdzie czytamy: *Biblioteka Brożka nie miała więcej niż 2000 tomów, ale górowała nad ówczesnymi bibliotekami prywatnymi znakomitym doborem treści (...). Bo też umysłowość Brożka-matematyka cechowała wszechstronność zainteresowań. Obok celowo i umiejętnie zebranej kolekcji książek z zakresu nauk ścisłych (...) poważny odsetek jego księgozbioru stanowią dzieła starożytnych autorów greckich, rzymskich i nowszych humanistów*). Jeśli zaś jakiś egzemplarz do niego należał, to powinien był znaleźć się w Bibliotece Jagiellońskiej, wraz z jego testamentalnie przejętym księgozbiorem.

wialiśmy powyżej. Są tam też przykłady ilustrujące rozważania bardzo podobne do późniejszych rozważań Brożka, wraz z odpowiednimi rysunkami. Nie sądzę jednak, aby Brożek miał się opierać na takim skomentowanym (uprzystępnionym) wydaniu. Po pierwsze dlatego, że tego nie potrzebował, po drugie zaś, w tych wydaniach fragment, do którego odsyła w swojej książeczce, nie znajduje się w rozdziale XVII³³. Trzeba więc szukać wśród wydań, w których odnośny fragment jest w rozdziale XVII. Kolejną wskazówkę daje sposób odesłania do tekstu Kwintyliana w zapisce na okładce dzieła Polibiusza. Słowo *pseudografie* jest napisane po grecku (przy użyciu greckiego alfabetu). Nie we wszystkich wydaniach dzieła Kwintyliana jest tak samo; w niektórych w omawianym tekście napisano to słowo po łacinie, w alfabecie łacińskim. Zakładając więc, że ten egzemplarz Kwintyliana, którym posłużył się Brożek: 1° jest w Bibliotece Jagiellońskiej co najmniej od 1610 roku³⁴, 2° został wydany nie później niż w roku 1610, 3° zawiera ten fragment, do którego odsyła Brożek w rozdziale XVII księgi pierwszej, 4° zawiera słowo *pseudografie* napisane w alfabecie greckim – powinniśmy wyznaczyć stosunkowo nieliczny zbiór egzemplarzy, wśród których powinien być ten poszukiwany. Warunkom 2–4 odpowiada 5 egzemplarzy różnych wydań. Co do dwóch nie ma żadnych wątpliwości, że nie spełniają warunku 1, co do pozostałych trzech zaś są bardzo poważne wątpliwości, jeśli idzie o ich ewentualne spełnianie tego warunku. Tak więc wszystko wskazuje na to, że – jak na razie – nie można zidentyfikować egzemplarza dzieła Kwintyliana, którego używał Brożek, tak jak to udało się w przypadku dzieła Polibiusza³⁵.

Zróbmy jeszcze uwagę nawiązującą do tego, co na temat recepcji Kwintyliana w Polsce napisał tłumacz jego dzieła, Mieczysław Brożek we wstępie do wydania polskiego [11] (str. XCI–XCII): (...) *imię Kwintyliana w wykładach uniwersytetu krakowskiego występuje stosunkowo rzadko i w dużych odstępach czasu. W Liber diligentiarum, a więc w tzw. metryce wykładów, znajdujemy je po raz pierwszy dopiero w r. 1526. Czytał Kwintyliana w tym*

³³ Numeracja rozdziałów, a raczej rozbięcie tekstu na rozdziały, są różne w różnych wydaniach. Omawiany fragment tekstu Kwintyliana znaleźć można zarówno w rozdziale XVII jak i XVIII lub X.

³⁴ To założenie jest zupełnie naturalne. Jeśli bowiem nawet Broscjusz nie posiadał dzieła Kwintyliana, to najprawdopodobniej posłużył się jakimś egzemplarzem z biblioteki Uniwersytetu (Akademii); trudno przypuszczać, aby szukał poza Krakowem. O innej potencjalnej możliwości w następnym odsyłaczu.

³⁵ Chyba, że dopuścimy, iż Brożek korzystał z jakiegoś egzemplarza spoza Uniwersytetu. Jest w Bibliotece Jagiellońskiej egzemplarz dzieła Kwintyliana z roku 1561 sygn. BJ Mag. St. Druków, Łac. 1148 II, w którym w rozdz. XVII na str. 74 znajduje się tekst powoływany przez Brożka; egzemplarz ten należał do Kolegium Jezuitów od roku 1584, a został pozyskany przez BJ na pewno znacznie później, najprawdopodobniej po kasacie zakonu jezuitów w 1773 r. Nie można *a priori* wykluczyć dostępu Brożka do tego egzemplarza w roku 1610; znane powszechnie ostre spory Brożka z jezuitami miały miejsce później.

roku Anglik Leonard Coxe (Cozius), wykładający w Krakowie w latach 1519–1526. Później interpretował Kwintyliana w r. 1547 Albert Nowopolski (Novocampianus), a w r. 1556/57 Albert Wędrogowski. Odtąd zaś po prawie wiekowej przerwie dopiero w r. 1648 czytał go extraneus Walenty Gniewisz w semestrze letnim (...). Wtedy więc, gdy na Akademii Krakowskiej zaczął studiować Brożek i znacznie potem, Kwintylian „był nieobecny”. Zwraca zatem uwagę to, że Brożek zareagował na przeczytany fragment dzieła Polibiusza notatką na książce, w sposób, który – jak to widać ze sposobu reakcji – można nazwać odruchowym. Musiał więc dobrze znać dzieło Kwintyliana. To znaczy, że poznał je niezależnie od „programu studiów”, które zresztą, jak wiemy, zaczął pięć lat przedtem. To charakterystyczna zapowiedź jego przyszlých szerokich zainteresowań i horyzontów intelektualnych.

3. Skoro była mowa o wybranych fragmentach dzieł Polibiusza i Kwintyliana dotyczących matematyki (geometrii) w związku z książeczką Brożka, warto powiedzieć, że nie tylko te wyimki z tych starożytnych tekstów dotyczą matematyki. Są i inne, świadczące o tym, iż obaj wspomniani autorowie mieli świadomość wagi matematyki, przede wszystkim geometrii i potrzeby kształcenia w tym zakresie. I tak np. Polibiusz pisząc o oblężeniach miast i pokonywaniu (atakowaniu) murów obronnych przy stosowaniu odpowiednich drabin zauważa, że trzeba oczywiście wiedzieć (w domyśle: dokładnie) jaka jest wysokość muru, a gdy (...) *nie można muru odmierzyć ani się do niego zbliżyć, trzeba uzyskać z odległości każdą wysokość za pomocą przedmiotów, które stoją prostopadle na leżącej wkoło równinie. A sposób uzyskania jej jest możliwy i łatwy dla tych, co chcą się o tym pouczyć u matematyków* ([19], str.18). A dalej, na tej samej stronie, czytamy: *Znowu więc tu pokazuje się, że ci, którzy w swych przedsięwzięciach i akcjach chcą osiągnąć zamierzony cel, muszą znać się na geometrii, wprawdzie nie doskonale, lecz tylko o tyle, żeby mieć wyobrażenie o analogii i nauce dotyczącej podobieństwa wymiarów przestrzennych. Nie tylko bowiem do przedtem poruszonych spraw konieczna jest znajomość geometrii, lecz także do zmian kształtu przy rozbijaniu obozu, aby móc, bądź zmieniając cały jego wygląd, przecież zachować ten sam wymiar dla tego wszystkiego, co ma się w obozie zmieścić, bądź znowu zachowując ten sam kształt, powiększyć lub zmniejszyć miejsc objęte przez obóz (...)*. Do tego fragmentu nawiązuje *implicite* jeden z następnych fragmentów, a w nim to, co potem stanowiło przedmiot rozważań i uściśleń Brożka. Dodajmy jeszcze, że w innych fragmentach swej *Historii* udowadnia Polibiusz, że umie rozumować bardzo ściśle i krytycznie oceniać informacje zawarte w dziełach innych historyków. I tak np. w rozdziale *Krytyka Efora*³⁶

³⁶ Efor (Eforos) (IV wiek przed Chrystusem) autor pierwszej historii powszechnej *Historiaj* (por. [12]).

i *Kallistenesa*³⁷ ([19], str. 111 i następane) przeprowadza staranną analizę danych przedstawianych przez tych autorów, zwracając w szczególności uwagę na nierealność informacji mówiących o liczbach żołnierzy w takich czy innych ustawieniach (szykach) przeprowadziwszy obliczenia, z których wynika ilu piechurów, względnie jezdnych może się zmieścić w rozważanym szyku, a tego nie brali pod uwagę krytykownicy. Można powiedzieć, że Polibiusz charakteryzował się niemałą kulturą matematyczną, co wypada zauważyć wobec *de facto* krytycznego wydzwisku uwag Brożka.

Uwagi Kwintyliana o geometrii i jej nauczaniu także zasługują na odnotowanie. Rozdział XVII (w [11], rozdz. X), z którego zaczerpnięty jest cytowany i omawiany wyżej fragment powoływany przez Jana Brożka zaczyna się w tłumaczeniu Mieczysława Brożka ([11], str. 119) tak: *Co do nauki geometrii twierdzą niektórzy, że ma ona pewną stronę dodatnią, przynosząc chłopcom w młodym wieku pożytek. Przyznają mianowicie, że pobudza umysły, zaostrza zdolności, i że stąd rodzi się u chłopców bystrość w pojmowaniu wiedzy, ale zauważają przy tym, iż korzyści z niej mamy nie tak jak z innych umiejętności, dopiero wtedy, gdy je opanujemy, lecz podczas samej nauki.* A potem, na str. 120, w związku z zasadniczym przedmiotem książki, czyli nauczaniem sztuki oratorskiej, czytamy: *Ścisłejsza jednak jest jeszcze pewna inna łączność geometrii ze sztuką oratorską: przede wszystkim więc niezbędny jest w geometrii ścisły porządek i następstwo działań: to samo zaś w pierwszym rzędzie ma zastosowanie w wymowie. Geometria na podstawie poprzednich danych udowadnia następne jak również to, co nie jest pewne, wyprowadza z tego co jest wiadome; i znowu to samo właśnie stosujemy w wygłaszanych mowach.* Po rozważaniach, do których odwoływał się Jan Brożek, mamy już znacznie głębszą, filozoficzną uwagę: *Ale geometria sięga dalej i obejmuje matematyczny układ wszechświata, pokazując nam za pomocą wielkości liczbowych ustalone i określone obiegi gwiazd. Przez to zaś pozwala nam poznać, że nic we wszechświecie nie dzieje się bez porządku albo z przypadku* ([11], str. 123).

Wracając do książeczki Brożka, chciałbym przytoczyć *in extenso* to, co napisał on na zakończenie swych uwag: *Przytoczone tu miejsce Polibiusza dowodzi jasno, jak w wysokim stopniu niezbędna jest geometria zarówno do celów strategicznych, jak i do lektury historyków. Wstydzić się należy, że te wspaniałe zastosowania geometrii i arytmetyki, znane historykom i retorom, są całkiem obce wielu politykom, których ogół uznaje za najwybitniejszych* (w tłumaczeniu J. Dianni [4], str. 51).

Autor pragnie podziękować Panom Profesorom Kazimierzowi Korusowi i Stanisławowi Szczurowi za pomoc w identyfikacji autografu Brożka, a Panu Doktorowi Krzysztofowi

³⁷ Kallistenes (Kallisthenes) (365–326 przed Chrystusem), historyk i filozof grecki (por. [12]).

Pawłowskiemu także za przetłumaczenie niełatwego do odcyfrowania – dla niespecjalisty – tego autografu, Panu Profesorowi Jerzemu Wyrozumskiemu za cenne konsultacje (w tym, za zwrócenie uwagi na sposób zapisania nazwiska Brożka w Metryce), pracownikom Działu Starych Druków Biblioteki Jagiellońskiej, z jego kierownikiem Panią Mgr Małgorzatą Gołuszką i Panem Drem Marianem Malickim na czele, za uczynną pomoc i cierpliwość, a także *last but not least* Panu Profesorowi Zdzisławowi Pietrzykowi, Dyrektorowi Biblioteki, za życzliwe usuwanie problemów (także formalnych) i zgodę na zamieszczenie prezentowanych tu ilustracji.

Tekst powyższy będzie włączony (po stosownej adaptacji redakcyjnej) do, przygotowywanej do publikacji, większej całości.

Literatura

- [1] J. S. Bandtkie, *Historia Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie* (przez Jerzego Samuela Bandtkiego Fil. D. Professora Bibliografii i Bibliotekarza w Uniwersytecie Jagiel. Krak. Członka Towarzystwa Król. Warszawsk. Przyjaciół Nauk, Krak. uczonego, Wyższéy Luzacyi Gerlickiego i Wrocławskiego do pomnożenia Industri i nauk (...)) w Krakowie (...) 1821.
- [2] A. Birkenmajer, *Brożek (Broscius) Jan*, PSB, t. III, Kraków 1937, str. 1–3.
- [3] J. Brożek, *Wybór pism*, t. I, opracował H. Barycz, PWN, Warszawa 1956.
- [4] J. Brożek, *Wybór pism*, t. II, opracowała J. Dianni, PWN, Warszawa 1956.
- [5] I. Chodynicki, *Dykcjonarz uczonych Polaków zawierający krótkie rysy ich życia, szczególne wiadomości o pismach, i krytyczny rozbiór ważniejszych dzieł niektórych, porządkiem alfabetycznym ułożony*, t. I, A-K, Lwów, 1833.
- [6] J. Dianni, *Jan Brożek (Joannes Broscius) akademik krakowski (1585–1652)*, Warszawa 1949.
- [7] Encyklopedia powszechna, Nakład, druk i własność S. Orgelbranda Księgarza i Typografa, t. IV, Warszawa 1860.
- [8] K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. XIII, Kraków 1894.
- [9] J. N. Franke, *Jan Brożek (J. Broscius) Akademik krakowski 1585–1652. Jego życie i dzieła ze szczególnem uwzględnieniem prac matematycznych*, Kraków, 1884.
- [10] *Jan Brożek 1585–1652 in Universitate Collegii Maioris Professor*, Katalog wystawy poświęconej Janowi Brożkowi w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998.
- [11] Kwintylijan, *Kształcenie mówcy, Księgi I, II i X*, przełożył i opracował Mieczysław Brożek, Biblioteka Narodowa, Nr 62, Seria II, Ossolineum, Wrocław 1951.
- [12] *Mała Encyklopedia Kultury Antycznej A-Z*, wyd. VIII, PWN, Warszawa 1990.
- [13] J. Muczkowski, *Rękopisma Marcina Radywińskiego*, Kraków, 1840.
- [14] E. Ozorowski, *Brożek (Broch, Broscius, Curzeloviensis) Jan*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, Warszawa 1981, str. 215–220.
- [15] Z. Pawlikowska-Brożek, *Brożek Jan, Broscius Joannes (1585–1652)*, [w:] *Słownik biograficzny matematyków polskich*, red. S. Domoradzki, Z. Pawlikowska-Brożek, D. Węglowska, Tarnobrzeg 2003, 30–31.
- [16] A. Pelczar, *Jan Brożek (1585–1652). Matematyk, historyk nauki, profesor i dobrodziej Uniwersytetu*, [w:] Wydział Matematyki i Fizyki, Złota Księga, 600-lecie odnowienia Akademii Krakowskiej pod red. B. Szafirskiego, Kraków 2000, 239–269.
- [17] *Piśmiennictwo Staropolskie*, oprac. zespół pod kierownictwem Romana Pollaka, Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”, Instytut Badań Literackich PAN, hasła osobowe A–M, PIW, 1964.

- [18] Polibiusz, *Dzieje*, t. I, przełożył, opracował i wstępem opatrzył Seweryn Hammer, Biblioteka Przekładów Literatury Antycznej 3, Ossolineum, Wrocław, 1957.
- [19] Polibiusz, *Dzieje*, t. II, przełożyli Seweryn Hammer i Mieczysław Brożek, przypisami opatrzył Józef Wolski, Biblioteka Przekładów Literatury Antycznej 4, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1962.
- [20] J. Sołtykiewicz, *O stanie Akademii Krakowskiej (...)* (*Krótki Wykład Historyczny. Najjaśniejszemu Panu Fryderykowi Augustowi Królowi Saskiemu, Xiążęciu Warszawskiemu etc, etc, etc, Na Posiedzeniu Publicznem Szkoły Głównej Dnia 10 Maja Roku 1810 Podany przez J. Sołtykowicza (...)*) w Krakowie 1810 w Drukarni Gröblowskiéy.
- [21] J. Śniadecki, *Trygonometrya kulista analitycznie wyłożona*, wyd. 2. Wilno–Warszawa, 1820.
- [22] K. Tatarzkiewicz, *Brożek Jan, Broscius, Brocjusz, Broch*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. Irena Treichel, PWN, Warszawa–Łódź, 1972, str. 90-91.
- [23] K. Tatarzkiewicz, *Brzozek czy Brożek? Uwagi w 350 lecie śmierci Jana Brosciusa*, *Wiadomości Matematyczne*, 38(2002), 131–138.
- [24] K. Tatarzkiewicz, *Brzozek czy Brożek? Materiały do rozważań w 350 lecie śmierci Jana Brosciusa*, Warszawa 2003 (preprint-wydruk udostępniony przez autora, na prawach rękopisu).
- [25] W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549-1632)* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*, I, red. K. Lepszy, Uniwersytet Jagielloński, wydawnictwa jubileuszowe, t. XXI/I, Kraków 1964 (Rozdz. VIII, str. 253–307).
- [26] J. Zathej, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. I, 1364–1775, pod. red. Ignacego Zarębskiego, Kraków 1966.

Po napisaniu tej noty zapoznałem się z dwiema pracami prof. Krzysztofa Tatarzkiewicza, które dotyczą m.in. kwestii polskiej wersji nazwiska Brosciusa; nie zmieniają one mojej argumentacji na rzecz formy: Brożek. Są to artykuły: *Brozek czy Brożek? – oto jest pytanie! (w 350 lecie śmierci Jana Brosciusa)* [w:] *Algorytmy w dziejach matematyki, Materiały XVI Szkoły Historii Matematyki*, Turawa 14–18 maja 2002r. pod red. K. Halkowskiej i P. Urbańca, Opole 2003 oraz *Uzupełnienia* [w:] *Matematyka abelowa – w dwóchsetlecie Nielsa Henrika Abela (1802–1829)*, XVII Ogólnopolska Szkoła Historii Matematyki, Nowy Sącz, 9–13 czerwca 2003 roku, pod red. W. Wiśława, Nowy Sącz 2004.

{Wobec przesunięcia druku niniejszej noty o rok dodaję, że: 1° jej fragmenty przedstawiłem w maju 2006 w trakcie XX Szkoły Historii Matematyki w Ustroniu i będą one wydrukowane w sprawozdaniach Szkoły; 2° wątpliwości co do daty urodzenia Brożka zostały definitywnie rozwiązane (por. J. Mielicki, *Jednoznaczność daty urodzenia Jana Brożka (1585–1652)*, *Biuletyn BJ*, w druku)}